

Sygn. akt I ACa 2022/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. K. (1), B. Z., E. R.
i J. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powodów i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt I C 927/11

I. oddala obie apelacje,

II. zasądza na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. od T. K. (1) kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych), od B. Z. kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych), od E. R. kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) i od J. K. kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Beata Byszewska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 2022/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 16 września 2011 r. powodowie wnieśli o zasądzenie od (...) SA w W. na rzecz T. K. (1) kwoty 600.000 zł jako zadośćuczynienie i 50.000 zł jako odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej, na rzecz B. Z. kwoty 500.000 zł jako zadośćuczynienie i 20.000 zł jako odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej, na rzecz E. R. kwoty 500.000 zł jako zadośćuczynienie i 20.000 zł jako odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej i na rzecz J. K. 630.000 zł jako zadośćuczynienie i 320.000 zł jako odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej. Ponadto o zasądzenie odsetek od w/w kwot od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu żądania powodowie wskazali, że w dniu 19 sierpnia 2009 r. w wypadku komunikacyjnym zginęli T. K. (2) (żona T. K. (1) i matka pozostałych powódek), G. K. (córka powoda i siostra powódek) i M. K. (zięc i szwagier), ponadto rozległych obrażeń ciała doznała J. K., która była pasażerką samochodu. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem karnym, a strona pozwana jest jego ubezpieczycielem. Powodowie wskazywali na rozpacz i ból oraz zerwanie więzi rodzinnych, a ponadto na pogorszenie sytuacji życiowej.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu. Strona pozwana kwestionowała swoją odpowiedzialność jedynie co do M. K. i wskazała, że powodom wypłaciła już znaczne kwoty z tytułu zdarzenia odnośnie pozostałych ofiar wypadku, zaś dalej idące żądania są wygórowane.

Wyrokiem z dnia 21 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz powoda kwotę 78.000 zł, na rzecz B. Z. kwotę 50.000 zł, na rzecz E. R. 103.000 zł i na rzecz J. K. 40.000 zł – wszystkie te kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 r. do dnia zapłaty. W punkcie drugim powództwo w pozostałym zakresie zostało oddalone, a w punkcie 3 Sąd pozostawił referendarzowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów, ustalając, iż T. K. (1) wygrał sprawę w 12 %, B. Z. w 10 %, E. R. w 19 %, a J. K. w 4 %.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 sierpnia 2009 r. w wypadku samochodowym śmierć ponieśli T. K. (2) (żona T. K. (1) i matka pozostałych powódek), G. K. (córka powoda i siostra powódek) i M. K. (zięc powoda i szwagier powódek), a J. K. doznała obrażeń ciała w postaci urazów klatki piersiowej i brzucha, w tym obrażeń narządów wewnętrznych – śledziony, jelit i płuc oraz złamań żeber i mostka. J. K. operowano, usuwając jej śledzionę i w dniu 31 sierpnia 2009 r. wypisano ze szpitala. Po kilku dniach pobytu u ojca wróciła transportem medycznym do swojego stałego miejsca zamieszkania we F..

T. K. (2) mieszkała z mężem w S., oboje byli na emeryturze, hodowali warzywa i owoce na handel. Byli towarzyskim, zgranym małżeństwem, planowali remont domu.

G. K. od 2007 r. mieszkała z mężem M. K. w N., gdzie miał stałą pracę i z tym krajem wiązali swoją przyszłość. G. K. robiła w Polsce doktorat i często przyjeżdżała na uczelnię – nawet 2 razy w miesiącu. Odwiedzała wówczas rodzinę, szczególnie wspierała siostrę E. R. w wychowywaniu autystycznego dziecka.

M. i G. K. mieli też serdeczne stosunki z J. K. i jej rodziną i często odwiedzali się nawzajem w Niemczech lub we Francji.

J. K. codziennie telefonowała do matki.

Wypadek spowodował, że u J. K. występują obecnie wygojone, niebolesne blizny po operacji, ślad po stłuczeniu klatki piersiowej i jej deformacja w związku ze złamaniem mostka i żeber. Powódka boi się jeździć samochodem, niepokoi się o bliskich, kontynuuje terapię psychologiczną i psychiatryczną. Zastanawia się czy to nie ona powinna zginąć.

T. K. (1) pogrążył się w żałobie, podupadł na zdrowiu, niczym się nie interesuje, cierpi na przewlekłe zaburzenia depresyjne. Bieżącą opiekę sprawuje nad nim córka – powódka B. Z., która mieszka w tej samej miejscowości i nie pracuje zawodowo.

B. Z. odczuwa niepokój przed jazdą samochodem, martwi się o bliskich, stała się płacziwa i skłonna do pesymizmu, czuje się przeciążona obowiązkami i podtrzymywaniem rodziny na duchu.

E. R. starała się przeżyć swoją żałobę samodzielnie, choć proponowano jej pomoc, niepokoi ją jazda samochodem, jest przygnębiona gdy wspomina matkę i siostrę.

Święta i wakacje nie są radosne dla rodziny, zabrakło wspólnego przeżywania świąt i miejsca spotkań, jakim był dom małżeństwa K.. Pamięć o zmarłych jest stale obecna w rozmowach.

Ubezpieczyciel wypłacił na rzecz T. K. (1) 122.000 zł zadośćuczynienia i 35.000 zł odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, na rzecz E. R. 112.000 zł zadośćuczynienia i 35.000 zł odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, na rzecz B. Z. 130.000 zł zadośćuczynienia i 35.000 zł odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej oraz na rzecz J. K. 17.609,11 euro (70.000 zł) zadośćuczynienia za obrażenia ciała i 35.000 euro (140.000 zł) jako zadośćuczynienie za śmierć osób bliskich.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie niekwestionowanych dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznań świadków oraz opinii biegłych. Sąd I instancji ocenił wszystkie zgromadzone w aktach dowody jako wiarygodne.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne w części.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do odpowiedzialności ubezpieczyciela, wskazując jako jej podstawę przepisy art. 822 § 1 kc w zw. z art. 436 §1 kc.

Jako podstawę zasądzenia kwot Sąd wskazał w odniesieniu do J. K. przepisy art. 444 § 1 kc i art. 445 § 1 kc, a w odniesieniu do pozostałych powodów – art. 446 § 3 i 4 kc.

Następnie Sąd uznał, że kwota wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu własnej krzywdy J. K. zaspokaja te krzywdę w całości, bowiem jest rozsądna, ale i znaczna, zważywszy na wielkość obrażeń doznanych w wypadku. Powódka nie złożyła też żadnych dowodów potwierdzających jej straty lub wydatki, zatem w tym zakresie powództwo w całości zostało oddalone.

Następnie Sąd przypomniał teorię odnośnie przepisu art. 446 § 3 i 4 kc i wskazał, że kwoty przyznane powodom jako zadośćuczynienie za śmierć osób bliskich były zaniżone, zatem dosądził z tego tytułu kwoty określone w punkcie pierwszym wyroku. Sąd wziął przy tym pod uwagę stopień cierpienia powodów, nieodwracalność skutków, zmiany w psychice, jakie zaszły u powodów, uznając iż największą krzywdę ponieśli T. K. (1) i E. R., która pomieszkiwała w domu rodzinny i której matka i siostra pomagały w opiece nad austystycznym dzieckiem. W ocenie Sądu I instancji poczucie krzywdy było tym silniejsze, że wskutek jednego zdarzenia śmierć poniosły trzy osoby jednocześnie. Sąd uznał, iż zasądzeniu podlega z tego tytułu jedna kwota, która łącznie rekompensuje krzywdę z tytułu zgonu dwóch osób. Należność zasądzoną i przyznaną w postępowaniu likwidacyjnym Sąd uznał za adekwatną do krzywdy i rekompensującą zdarzenie, wskazując też, że powodowie pochodzą z dużej rodziny i mają możliwość wzajemnego wspierania się. Nikt też nie był zależny od osób zmarłych.

Za nieuzasadnione Sąd uznał żądanie co do zadośćuczynienia za śmierć M. K., bowiem nie był on najbliższą osobą. Wszedł on do rodziny dwa lata wcześniej i na stałe zamieszkiwał w N., gdzie koncentrowało się jego życie. Zdaniem Sądu, więzy łączące go z rodziną nie były na tyle silne, by przetrwały, nawet gdyby ocalał w wypadku.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 kc, art. 455 kc, art. 817 § 1 kc i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, uznając je za zasadne od dnia po 30 dniu od doręczenia pozwu.

Sąd Okręgowy oddalił też w całości żądanie dotyczące odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Sąd wskazał, że rzeczywiście małżonkowie K. finansowo wspierali rodzinę, jednak nie zostało wykazane jakimi kwotami. Wszyscy powodowie mają stabilną sytuację finansową i każda mała rodzina zaspokajała swoje potrzeby. Ponadto ubezpieczyciel przyznał z tego tytułu niemałe kwoty T. K. (1), E. R. i B. Z..

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że w związku z częściowym uwzględnieniem żądań koszty powinny być stosunkowo rozdzielone.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części co do zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz E. R. ponad 78.000 zł i co do wszystkich powodów w zakresie odsetek za okres od dnia 29 marca 2012 r. do 20 października 2015 r., zarzucając naruszenie przepisów: art. 233 § 1 kpc przez błędną ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, że E. R. poniosła największą stratę, art. 446 § 4 przez zasądzenie wygórowanego zadośćuczynienia na rzecz w/w powódki oraz art. 481 § 1 i 2 kc, art. 817 § 1 kc i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez ustalenie, że pozwany był zobowiązany do wypłaty powodom zadośćuczynień już w dacie 29 marca 2012 r. Wskazując na powyższe zarzuty ubezpieczyciel wniósł o zmianę wyroku i obniżenie zadośćuczynienia dla E. R. z kwoty 103.000 zł na 78.000 zł oraz przyznanie wszystkim powodom odsetek od dnia 21 października 2015 r.

Natomiast powodowie zaskarżyli orzeczenie co do części oddalającej żądanie zadośćuczynienia i odszkodowania, zarzucając sprzeczność ustaleń z treścią materiału dowodowego, niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, obrazę prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 kc przez jego błędną wykładnię, art. 446 § 4 kc przez jego błędną wykładnię i art. 322 kpc w zw. z art. 444 i 446 § 3 kc przez oddalenie żądań odszkodowawczych, podczas, gdy Sąd mógł sam ustalić wysokość szkody, przyjmując, że jest ona bezsporna. W związku z tymi zarzutami powodowie wnieśli o uwzględnienie ich żądań w całości i zasądzenie kosztów postępowania w całości za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje powodów i strony pozwanej nie były zasadne, gdyż zarzuty w nich podniesione nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się do kwestii związanej z wysokością zasądzoną tytułem zadośćuczynienia kwoty, Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje zarówno ustalenia stanu faktycznego, jak i rozważania prawne Sądu I instancji i przyjmuje je za swoje, z jednym małym wyjątkiem, o czym poniżej.

Chybiony jest przede wszystkim zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., podniesiony w apelacji pozwanego. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Skarżący w żaden sposób nie wykazał, że Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Kwoty ostatecznie przyznane powodom – 235.900 zł T. K. (1), 215.900 zł B. Z., 250.900 zł E. R. i około 360.000 zł (93.804,11 euro) J. K. są adekwatne do poniesionej krzywdy i szkody, zatem stanowią kwoty odpowiednie w rozumieniu przepisów prawa materialnego. Uzasadnienie Sądu I instancji wskazuje dlaczego zasądzone zostały takie właśnie kwoty, uznane również przez Sąd Apelacyjny za odpowiednie w rozumieniu przepisów stanowiących materialnoprawną podstawę ich zasądzenia. Jedyna uwaga odnosi się do uzasadnienia, w którym Sąd I instancji wskazał, że kwoty te nie muszą podlegać rozbiciu jako zadośćuczynienie za śmierć poszczególnych osób, z czym Sąd II instancji się nie zgadza. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w wyroku kwoty te podlegają zasądzeniu razem, jednak w uzasadnieniu Sąd powinien wyraźnie wskazać jakie jest zadośćuczynienie za zerwanie więzi z konkretnym członkiem rodziny.

Ponieważ w Polsce obowiązuje system apelacji pełnej możliwe jest uzupełnienie uzasadnienia w tym zakresie i w związku z tym należy stwierdzić, że dosądzona na rzecz T. K. (1) kwota 78.000 zł stanowi dodatkowe zadośćuczynienie za śmierć żony w 50.000 zł (łącznie zatem z tego tytułu powód otrzymał 120.000 zł) i 28.000 zł za śmierć córki (łącznie zadośćuczynienie za śmierć G. K. to 80.000 zł). Dosądzona na rzecz B. Z. kwota 50.000 zł to dodatkowo

25.000 zł za śmierć matki (łącznie z tego tytułu otrzymała 100.000 zł) i 25.000 zł za śmierć siostry (łącznie to 80.000 zł). Dosądzona na rzecz E. R. kwota 103.000 zł to 50.000 zł za śmierć matki (łącznie 115.000 zł) i 53.000 zł za śmierć siostry (łącznie 100.000 zł). W tym miejscu należy wskazać, że rację ma Sąd Okręgowy wskazując, że strata tej powódki była o wiele znaczniejsza niż pozostałych powodów. Zarówno matka, jak i siostra pomagały powódce w opiece nad autystyczną córką. Matka przyjeżdżała w przypadku chorób dziecka, a siostra nie dość, że wspierała E. R. w wychowaniu dziecka to jeszcze służyła jej pomocą terapeutyczną i ustalała specjalny program ćwiczeń dla dziewczynki. Zatem powódka straciła nie tylko matkę gotową przyjechać w każdej potrzebie, ale i siostrę, przyjaciółkę i terapeutkę w jednej osobie. Jednak zarzut ubezpieczyciela, że to E. R. otrzymała kwotę najwyższą jest chybiony, bowiem to J. K., jako osoba stale zamieszkała za granicą otrzymała najwyższe zadośćuczynienie za śmierć bliskich. Czego Sąd Apelacyjny absolutnie nie neguje, choćby z racji tego, że brała ona bezpośrednio udział w wypadku i nie straciła w nim przytomności, co doprowadziło do tego, że skutki widziała naocznie i do dziś pamięta.

Odnośnie J. K., która na stałe zamieszkuje za granicą, przyznane kwoty są znacznie wyższe, co wynika także z różnicy w poziomie życia w P. i we F.– od ubezpieczyciela powódka otrzymała kwotę 38.000 euro za śmierć matki i 28.000 za śmierć siostry, a Sąd dodatkowo przyznał jej 40.000 zł, po 20.000 zł za zerwanie więzi rodzinnej z każdą zmarłą.

Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, co przypomniał Sąd I instancji, przyznana bowiem suma pieniężna ma zatem stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego przez sprawcę. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z przepisu art. 446 § 4 k.c. wynika jedynie, że zadośćuczynienie musi być odpowiednie. Jednakże, dotychczasowe orzecznictwo i doktryna wypracowały jednolite stanowisko w zakresie ustalenia czynników wpływających na wymiar zadośćuczynienia. Wszystkie te elementy Sąd Okręgowy rozważył i wskazał w uzasadnieniu.

Decydując o wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze rozmiar krzywdy doznanej przez każdego z powodów i właśnie poprzez zróżnicowanie kwot widać, że nie podszedł sztywno do sprawy, ale rozważał sytuację każdego z osobna. Sąd Apelacyjny zgadza się zatem z ustaleniem, że kwoty przyznane powodom, przy takich skutkach, z jakimi mamy do czynienia są kwotami adekwatnymi co do wysokości. Kwoty te są stosowne do rozmiaru negatywnych uczuć, które towarzyszyły powodom tuż po zdarzeniu i towarzyszą im nadal, gdyż biegli podkreślili, że u żadnego z powodów żaloba jeszcze się nie zakończyła i w zasadzie każdy wymaga pomocy psychologicznej.

W odniesieniu do zadośćuczynienia należnego J. K. za jej osobiste krzywdy, również należy wskazać na adekwatność przyznanej przez ubezpieczyciela kwoty do stopnia krzywdy. Zasądzona kwota 70.000 zł (17.804,11 zł) jest niemała, nawet jak na warunki zagraniczne i wyczerpuje roszczenie powódki w całości. Przy takich obrażeniach ciała jakie biegli określili na 26-30 % trwałego uszczerbku, zasądzona kwota rekompensuje krzywdę odniesioną w wypadku.

Jeśli chodzi o wysokość odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, to rozstrzygnięcie w tej części również zasługiwało na aprobatę. Powodowie w ogóle nie wykazali różnicy pomiędzy statusem sprzed śmierci osób bliskich a sytuacją, która ma miejsce po wypadku. Sąd słusznie wskazał na fakt, że sam wysoki status materialny nie świadczy jeszcze o stałym wspomaganium rodziny. Sąd podkreślił też wysokie koszty życia G. K., związane choćby z częstym przemieszczaniem się z N.do P. czy do F. (odwiedziny u siostry). Apelujący powołują się na naruszenie przepisu art. 322 kpc, jednak należy wskazać, że duże kwoty z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej przyznał już sam ubezpieczyciel – to po 35.000 zł na rzecz T. K. (1), B. Z. i E. R., zaś w przypadku J. K. w ogóle nie zostało wykazane, że jej sytuacja się pogorszyła. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że dalej idące roszczenia w tej kwestii podlegają oddaleniu, wobec niewykazania w procesie żadnych skutków pogorszenia się sytuacji życiowej w znaczeniu materialnym. Wręcz przeciwnie, należy wskazać, że od daty wypadku upłynęło już kilka lat, a rodziny funkcjonują i nie ma potrzeby wspierania ich finansowo – logiczny wniosek jest zatem taki, że dalszego pogorszenia sytuacji nie da się stwierdzić.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący zięcia i szwagra powodów, to i z nim nie można się zgodzić. Tu również rację ma Sąd I instancji, że M. K. nie był na tyle bliską osobą, by z tytułu zerwania więzi z nim domagać się zadośćuczynienia. Wszedł do rodziny zaledwie dwa lata wcześniej, mieszkał na stałe za granicą, zatem jego kontakty z zamieszkałą w Polsce częścią rodziny żony z oczywistych powodów nie były częste. Sądy obu instancji nie kwestionują dobrych i przyjaznych stosunków powodów ze zmarłym, jednak nie są to na tyle bliskie więzi, by z ich tytułu zasądzić zadośćuczynienie.

Jeżeli chodzi o zarzut podniesiony przez ubezpieczyciela odnośnie odsetek, to zgodnie z przepisem art. 481 § 1 k.c., odsetki ustawowe przysługują uprawnionemu za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, niezależnie od tego, czy wierzyciel poniósł szkodę i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Żądanie przez wierzyciela odsetek ustawowych od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowane do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CSK 308/09, nie publ.). Powodowie wzywali ubezpieczyciela do zapłaty znacznie wyższych kwot od samego początku i możliwe było ustalenie już na etapie postępowania likwidacyjnego, że taka tragedia – strata żony i córki, matki i siostry oraz poważne obrażenia kolejnej osoby jest znacznym przeżyciem, które w efekcie wymagało wyższej rekompensaty niż początkowo przyznana przez ubezpieczyciela.

Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd Okręgowy, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem pieniężnym i najnowsza linia orzecznicza wskazuje, że na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 481 k.c. odsetki należą się od dnia wskazanego w wezwaniu do zapłaty.

Mając powyższe na uwadze, zgodnie z art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku, oddalając obie apelacje.

Obie strony przegrały wprawdzie postępowanie odwoławcze, jednak wartość przedmiotu zaskarżenia wskazana przez stronę pozwaną i powodów, determinuje rozstrzygnięcie o kosztach na niekorzyść powodów. Sąd zastosował przepis art. 100 kpc, bowiem rozliczenie kosztów zdecydowanie wypada na niekorzyść powodów. W związku z powyższym Sąd ustalił, że koszty należne w przypadku T. K. (1), B. Z. i J. K. to kwoty po 7.200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika za wygraną w postępowaniu odwoławczym z apelacji ubezpieczyciela, pomniejszone o wynagrodzenie przeciwnika za przegraną co do własnej apelacji, czyli 10.800 zł – 3.600 zł) i w przypadku E. R. 5.400 zł (10.800 zł – 5.400 zł z racji wyższej wartości przedmiotu zaskarżenia). Stawki pełnomocników zostały ustalone w oparciu o rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości obowiązujące w postępowaniu przed Sadem Apelacyjnym w dacie wniesienia apelacji.

Co do opłat od apelacji, Sąd uznał, że każda ze stron poniesie ją we własnym zakresie.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Beata Byszewska SSA Dorota Markiewicz